GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



Królowo Różańca św. módl się za Kościołem świętym, Ojczyzną naszą i nami grzesznymi.

„Dzieci, dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu... Różańcem“ Pius IX.

ROK III. STYCZEŃ 1936. Nr 1.

CHWAŁA NA WYSOKOŚCI BOGU, A NA ZIEMI POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI!

Cisza głęboka, niczem nieprzerwana, zaległa ziemię. Mrok nocy stawał się coraz to głębszy, a nieprzeliczone gwiazdy na firmamencie nieba skrzyły się jak codzień, jak zwykle... I w tę cichą, przejmującą chłodem, gwiezdną noc grudniową stał się cud nad cudy. W stajence betleemskiej przyszedł na świat Zbawiciel świata. „I porodziła Syna swego Marja i uwinęła Go w pieluszki i złożyła Go w żłobie“, jak krótko opisuje Ewangelista. Z niewysłowioną czułością pochyliła się nad tym ubogim żłóbkiem, co za kołyskę musiał służyć Panu nieba i ziemi, i pierwszą macierzyńską pieszczotę złożyła na Jego czole... A chóry Aniołów w onej cudownej godzinie zstąpiły z nieba, zapełniły stajenkę, rozświetliły ją niepojętym blaskiem niebiańskim i cześć oddały Panu i Stwórcy swemu, od tej chwili, o dziwy, Bogu-Człowiekowi... „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli,“ — popłynęły po raz pierwszy w ową noc cudowną ponad pogrążonym we śnie

światem słowa pieśni anielskiej, co zarazem chwaliła Boga i ludziom zwiastowała radość wielką... Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi: iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan...

A poprzez świat cały poszedł szept cichy, tajemniczy: ...Bóg się rodzi...

— — — — — — — — — — — — — — —

Minęło już przeszło 19 wieków od owej świętej nocy betleemskiej, kiedy to w ciszy nocnej, w opuszczeniu od ludzi, przyszedł na świat Jezus w ubogiej stajence, a nad żłóbkiem, który za kołyskę służył Dzieciątku Bożemu, rozśpiewały się chóry anielskie, chwaląc Boga i głosząc pokój ludziom dobrej woli na ziemi. Pokój! Owo błogosławione słowo, pokój, którego świat nadarmo wyglądał poprzez tysiące lat i wygląda go po dziś dzień jeszcze, a który tam nad żłóbkiem Jezusowym zapowiedzieli aniołowie, ale tylko ludziom dobrej woli, tym którzy uwierzą słowom Mistrza: „Pokój mój daję wam..."

Pokój Jezusowy... Spokój duszy, która zawierzy we wszystkiem, bez mędrkowania i bez zastrzeżeń, nauce Bożej, nie błąka się, nie szarpie, nie schodzi na bezdroża błędnej nauki, ale za Apostołem powtarza z głębokiem przekonaniem: „wiem komu uwierzyłem" i prostą drogą zdąża do Boga i poprzez pokój duszy do szczęścia wiekuistego w Bogu...

Pokój Jezusowy... Pokój w rodzinach, które miłością chrześcijańską złączone i zespolone, nie wiedzą co to niezgoda, przekleństwo, kłótnia, nienawiść, nieposzanowanie rodziców, nieżyczliwość wśród braci i rodzeństwa, a których życie upływa w spokoju i szczęściu, opromienione miłością Boga i gotowością do największych ofiar i poświęceń...

Pokój Jezusowy... Pokój wśród sąsiadów, bliskich czy może krewnych lub powinowatych, mieszkańców tej samej wsi, miasteczka, parafji, którzy miłością Jezusową powodowani zapominają wzajemnie urazy, pełni są przebaczenia krzywd doznanych, nie szukają za nie pomsty, nie złorzeczą, nie przeklinają, nie potwarzają jedni drugich, ale kochają się wzajemnie, jako dobre dzieci jednego Ojca najlepszego i jednej Matki przedobrej w niebie...

Pokój Jezusowy... Pokój między różnymi stanami, które miłość Jezusowa nauczy, że są braćmi i że tylko miłością kierowani, powodowani sprawiedliwością, z tej miłości płynącą,

znajdą pokój, prawdziwy pokój Jezusowy i zbudują wielką, szczęśliwą Ojczyznę ziemską...

Pokój Jezusowy... Pokój między narodami, które zrozumieją Jezusowe przykazanie miłości i zastosują je do współżycia narodów między sobą, nie patrzą na cudze ziemie, na cudze dobro, na cudze granice, na słabość mniejszych od siebie narodów...

— — — — — — — — — — — — — — —

I choć 19 wieków minęło od zapowiedzi pokoju i od ogłoszenia światu nauki niosącej pokój, nauki miłości, tego pokoju tak mało na świecie. Nie zaznały go serca ludzkie, w których pełno niepokoju, niepewności i walki, bo brak im wiary głębokiej...

Nie zaznały go rodziny, bo zamiast więzi miłości Jezusowej, chciały się złączyć więzią wygody, interesu, przyjemności, wyrachowania...

Nie zaznały go wioski, miasteczka, sąsiedzi, bo człowiek człowiekowi miast bratem, bratem w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, staje się często wilkiem raczej i nietylko że nie przebaczy najmniejszej urazy, ale patrzy jakby tego brata swego skrzywdzić, obedrzeć, spotwarzyć, poniżyć...

Nie zaznały tego pokoju narody i państwa... Nie było wieku by jakaś wojna nie krwawiła ziemi, a pamiętamy jeszcze wszyscy ową najstraszniejszą, najkrwawszą z wojen, wojnę światową... I jeszcze nie obeschły łzy po poległych w ostatniej wojnie, jeszcze ludzkość nie zagoiła ran, przez nią zadanych, nie odbudowała zniszczenia moralnego przez tę wojnę w duszach poczynionego, a oto znowu zaczyna się krwawić świat i lęk przejmuje i groza na myśl, co świat czeka, jeżeli usiłowania ludzi dobrej woli zażegnania wojny, utrzymania pokoju nie odniosą skutku...

— — — — — — — — — — — — — — —

Gdy w wieczór wigilijny zabłyśnie pierwsza gwiazda na niebie i zasiądziemy do wieczerzy wigilijnej, weźmiemy w rękę biały opłatek i łamać się nim będziemy, niech ten opłatek i ta wieczerza staną się dla nas świętem pojednania i miłości. Niech zniknie z serc naszych wszelka zawiść i złość, wszelka niezgoda i nienawiść, przebaczmy sobie wszyscy wzajemnie i pojednajmy się nie na dzień ten tylko, ale już na zawsze, byśmy odtąd wszyscy byli prawdziwymi braćmi w Chrystusie Jezusie, ludźmi dobrej woli, którym Boże Dziecię pokój

na świat przyniosło. A gdy w kilka godzin później, na głos rozśpiewanej radośnie sygnaturki pośpieszymy do naszego kościółka na Pasterkę, staniemy cisi, zadumani i rozrzewnieni przed żłóbkiem Jezusowym, prośmy, błagajmy gorąco Boże Dziecię dla siebie o tę głęboką, niczem niewzruszoną wiarę, która przyniesie pokój duszom naszym, a dla świata całego prośmy o pokój trwały, jedynie prawdziwy, bo na miłości Jezusowej i Jego sprawiedliwości oparty, pokój ludzi dobrej woli.

KRÓLOWA APOSTOŁÓW.

Pośród niekończącej się litanji uwielbień, jakiemi kochające serca ludzkie czczą od wieków Najświętszą Dziewicę, jednem z najstarszych zapewne, a Matce Najświętszej bardzo miłem jest to, w którem Matkę Bożą zwiemy Królową Apostołów. Królowo Apostołów... wołamy z głębi serca w litanji loretańskiej... módl się za nami... A myśl nasza przenosi się w owe czasy odległe a błogosławione zarazem, gdy Apostołowie pod macierzyńską opieką Matki Bożej, a swojej Królowej i Pani, trudzili się bez wytchnienia nad pozyskiwaniem dla Chrystusa i utwierdzaniem w prawdzie Bożej coraz to nowych rzesz, coraz to innych narodów. Kościół Boży w chwili opuszczenia Apostołów przez Pana Jezusa był jak to małe ewangeliczne ziarnko gorczyczne... niewielka garstka Apostołów i uczniów Jezusowych. Ale czuwa nad dziełem swego Boskiego Syna Matka Boża. Nie zabrał Jej Boski Syn razem z sobą do nieba, bo Jej rola na ziemi jeszcze nie skończona. Jako ta, która najlepiej pojęła i najgoręcej ukochała naukę Jezusową, pozostaje jeszcze przez długie lata wraz z Apostołami na tej prawdziwie dla Niej dolinie wygnania. Przykładem swoich cnót pociąga ludzi do Boga. Modlitwą swoją, modlitwą na jaką żadne innes erce zdobyć się nie mogło, bo modlitwą Najświętszej, Niepokalanej Matki Syna Bożego wspiera Apostołów w ich trudach nad zyskiwaniem coraz to nowych rzesz, a niebawem i nowych narodów dla Kościoła, dla Chrystusa. Rozwój Kościoła, powodzenie pracy misyjnej Apostołów to największe, najgorętsze pragnienie Jej Niepokalanego Serca, bo Ona tylko, jako Matka Ukrzyżowanego, pojąć doskonale może, jak drogo każdą duszę ludzką okupił Jezus Najśw. Krwią swoją. Błogosławi Apostołom na ich pracę, podtrzymuje i pobudza, rozża-

rza ducha gorliwości, przypomina swoją osobą nieustannie Mistrza i Pana, który im wyraźnie nakazał: Idąc na cały świat nauczajcie wszystkie narody... A oni garną się do Niej w każdej swojej potrzebie, każdej trosce, trudności, w każdej przeciwności, jako do najlepszej swej Matki i Pani. I wówczas to już zapewne Królową Apostołów Ją zwano, a nazwa ta pozostała Matce Bożej do dziś dnia i miljony coraz to nowych czcicieli wielbią Ją nadal tem tak starem, a tak pełnem treści wezwaniem.

A Marja, tak jak wówczas Apostołom, tak i dziś błogosławi i wspiera w pracy apostolskiej misjonarzy. Bo i dziś jeszcze jako te ugory odłogiem leżące lub jak pustynne, kamieniste i niedostępne dla człowieka obszary, leżą niepozyskane jeszcze dla Chrystusa, dla Kościoła ugory wielu, wielu krajów pogańskich. I dziś, jak ongiś Apostołowie, idą do tych krajów odległych, dzikich, niebezpieczeństw i trudności pełnych coraz to nowe zastępy misjonarzy, aby dalej prowadzić dzieło Apostołów, aby rozszerzać, powiększać Kościół Boży o coraz to nowe rzesze, nowe narody i kraje. I oni, jak ongiś Apostołowie, Marję, Matkę Bożą za swoją Królowę mają i czczą Ją jako Królowę Apostołów, Królowę Misyj, w Jej pomocy, opiece i orędownictwie więcej nadziei pokładając, aniżeli w ograniczonych siłach swoich. I nie zawodzą się w tej wierze i ufności. Przykładów niezwyczajnej, wprost cudownej pomocy Królowej Apostołów mogliby nam opowiedzieć dzisiejsi apostołowie-misjonarze tysiące... Ale częściej jeszcze, bo nieustannie Marja, Królowa Apostołów, przychodzi misjonarzom z pomocą przez ręce i serca swoich dobrych dzieci, swoich prawdziwych czcicieli...

— — — — — — — — — — — — — — —

Uroczystość Trzech Króli to święto misyjne. Królowa Apostołów, Królowa Misyj, staje w tym dniu przed swoimi czcicielami i skarżyć się zdaje, że tyle dusz nie zna jeszcze Jej Syna, że na misjach takie ubóstwo, tyle braków, tak mało kościołów, kaplic, misjonarzy i ich pomocników. Wszak w 19-ym wieku od chwili Odkupienia jeszcze więcej niż połowa ludzkości żyje w mrokach i nędzy pogaństwa. Dziesiątki tysięcy misjonarzy i ich pomocników to garstka mała wobec tej liczby pogan i ogromnych obszarów, na jakich ci poganie żyją. Warunki pracy misjonarzy niewypowiedzianie ciężkie i trudne. Ubóstwo kościołków i kaplic misyjnych często nie do wiary.

Niejednokrotnie za przybytek Boży służyć musi szopa lichsza niż stajenka betleemska. A ileż szkół, ochronek, szpitali na utrzymaniu misjonarzy? Jakie morze nędzy przychodzi na stacje misyjne, a pomoc okazana przez misjonarza poganinowi, to częstokroć klucz do jego nieufnej duszy i droga do pozyskania go dla Chrystusa.

Czyśmy się kiedy nad tem zastanawiali? Może nigdy, a może tylko na współczuciu się kończyło. A czy pomyśleliśmy, jak musi boleć Matka Najświętsza na widok tych miljonów, które Boga nie znają, jak zaś wielką radość sprawić możemy Sercu Królowej Apostołów, a Matki naszej, gdy choć w małej mierze przyczynimy się do rozwoju misyj. To Królowa Apostołów, Królowa Misyj chce nas użyć za narzędzie swoje, przez ręce nasze chce dopomóc misjom, misjonarzom. Cóż to za łaska dla nas, co za szczęście być narzędziem w ręku Matki Bożej!

— — — — — — — — — — — — — — —

Ale cóż my damy Matce Bożej—Królowej Apostołów dla misyj?

Dajmy Jej grosz ofiarny. Jedni mniej, drudzy więcej, każdy według tego, na co go stać, ale niech nikogo z różańcowych czcicieli Marji nie braknie pośród wspierających misje. Dajmy Jej nasze modlitwy. Na intencję misyj zmówmy od czasu do czasu choć cząstkę różańca, ofiarujmy niekiedy Komunję św. lub wysłuchaną Mszę św. A gdybyśmy sami byli bardzo zajęci, dajmy Jej przynajmniej jedno Pozdrowienie Anielskie. Prośmy zwłaszcza o liczne powołania misyjne.

Dajmy Jej nasze umartwienia, prace, cierpienia, ofiarując je na intencje misjonarzy i w ten sposób wypraszając błogosławieństwo dla ich pracy.

Stańmy wreszcie w pierwszym szeregu w Papieskiem Dziele Rozkrzewienia wiary lub innych organizacjach popierających misje.

A Królowa Apostołów wdzięcznem sercem przyjmie te dary nasze, niejedną łzę niemi obetrze, niejedną duszę dla Boga pozyska a nam w dwójnasób, bo i tu na ziemi błogosławieństwem, a w niebie chwałą wynagrodzić nie omieszka.

INTENCJA: Prosić będziemy o błogosławieństwo i opiekę Matki Najśw. dla Ojca św., naszych Biskupów i Kapłanów, oraz dla nas, naszych rodzin i całej Ojczyzny naszej.

Uwaga! Strzeżmy się drukowanej trucizny sekciarskiej!

Przed Nowym Rokiem różne pisma rozsyłają okazowe numery, chcąc sobie zjednać nowych czytelników i przedpłatników. Z okazji tej postanowili w ostatnim roku skorzystać przeróżni sekciarze, których się tyle namnożyło i w naszym kraju. Jak nas dochodzą wieści z różnych stron kraju, po wsiach i miasteczkach krążą sprzedawcy heretyckich książek i pism, którzy też i przyjmują zamówienia na prenumeratę heretyckich czasopism. Książki te i pisma mają nieraz bardzo pobożne tytuły, ale treść ich jest heretycka. W niektórych miejscowościach, jak naprzykład w Częstochowie i okolicy, owe heretyckie pisma wpychają katolikom sekciarscy duchowni, nazywający sami siebie „księżmi", choć do tej nazwy nie mają prawa. Robią to jednak umyślnie, aby tem łatwiej obałamucić nieuświadomionych katolików i skłonić ich do czytania swoich bzdur sekciarskich. Jakoż niejeden z katolików nie spostrzegł się w porę co to za „ksiądz" i co za pismo, jakie mu wetknął do ręki i wydał ciężko zapracowany grosz po to, aby kupić trucizny dla swojej duszy, bo heretyckie książki i heretyckie pisma to trucizna dla duszy. Różańcowi bracia winni być co do tego należycie uświadomieni i nietylko nie dać się naciągać na kupno, ale nawet nie brać zadarmo żadnej heretyckiej, sekciarskiej książki czy pisma. W celu przekonania się, czy książka jest katolicką, czy nie, należy sprawdzić czy jest wydana za pozwoleniem władzy duchownej. Jeżeli na książce religijnej, lub na piśmie, omawiającem sprawy religijne, niema wydrukowanego takiego zezwolenia władzy duchownej na wydanie tej książki czy pisma, to książka ta lub to pismo nie jest katolickie i nie należy go brać, ani kupować, a tembardziej nie można go czytać. W razie wątpliwości najlepiej odnieść się w tej sprawie do swojego księdza proboszcza. Zazwyczaj na religijnych pismach katolickich, jak naprzykład nasz „Gość Różańcowy", jest umieszczony na ostatniej stronie napis: „Za zezwoleniem władzy duchownej". Na książkach zaś na początku, umieszcza się to pozwolenie w słowach: „Pozwalamy drukować", albo: „Imprimatur" i podpis biskupa lub jego zastępcy, jak również data wydania takiego pozwolenia i numer odnośnego pisma. Najpewniejszym sposobem ustrzeżenia się przed wydawaniem pieniędzy na złe książki i pisma i przed gorszem jeszcze zatruciem duszy bezbożną nauką sekciarską jest nie kupować książek, ani ich nie przyjmować od nieznajomych, wędrownych handlarzy, jak również nie prenumerować pism nie poleconych przez naszego księdza proboszcza. Gdyby się zaś zjawił w naszej okolicy taki sprzedawca książek sekciarskich, a szczególnie gdyby się podawał za „księdza", należy natychmiast donieść o tem naszemu księdzu proboszczowi,

Gdybyśmy się zaś spostrzegli, że mamy w domu książkę heretycką, należy ją zniszczyć lub odnieść do ks. proboszcza. I niech różańcowi nie poprzestaną na samych sobie, ale niech uświadamiają i innych, aby do żadnej katolickiej duszy nie miała przystępu drukowana trucizna sekciarska.

Komunikat.

1. W Trzech Króli cały Kościół modli się o nawrócenie pogan i na cele misyjne składa ofiary w świątyniach — niechże Różańcowi przejmą się głęboko wezwaniem Kościoła, niech modlitwy i praktyki różańcowe ofiarują, aby jaknajrychlej stała się „jedna Owczarnia i jeden Pasterz“, oraz niech poczuwają się do złożenia ofiar na cele misyjne. Różańcowi winni się starać również i o to, aby należeć do związków misyjnych. Każdy Ks. Proboszcz chętnie przyjmie na członka.
2. W dniu 12 stycznia Akcja Katolicka urządza „Dzień Rodzin Katolickich“. Rodziny Różańcowych winny brać czynny udział i uczyć się, jak trzeba urządzać własne rodziny.

ODPUSTY.

I. Dla Brackich.

Zupełne: 1. w I-szą niedzielę miesiąca, gdy uczestniczą w procesji różańcowej i modlą się w intencji Ojca św.. lub gdy nawiedzą kaplicę, kościół bracki i tamże się modlą za Ojca św., lub gdy adorują Najśw. Sakrament, zawsze jednak po odbytej Spowiedzi i przyjętej Komunji św.

2. w Trzech Króli, gdy nawiedzą kaplicę, kościół bracki i tamże się modlą za Ojca św.

Cząstkowe: 30 lat i tyleż kwadragen za nawiedzenie 5 ołtarzy w Nowy Rok i Trzech Króli.

II. Dla Kół Żywej Róży.

Zupełne: 1. w III-cią niedzielę za odmówienie swego dziesiątka, gdy się wyspowiadają i Komunję św. przyjmą.

2. w Nowy Rok, jak wyżej.

3. w Trzech Króli, jak wyżej.

Przypominamy o konieczności uregulowania zaległej prenumeraty.

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową. Kwartalnie 90 gr., półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł. 60 gr. Członkowie organizacyj różańcowych prenumerują za pośrednictwem księży proboszczów.

Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji: Kielce, ul. 3 Maja 2.

Prenumeratę można wpłacać na konto P. K. O. 61.066 (Ks. J. Kornobis. Kielce).

Wydawca: Ks. Dr. St. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Dr. J. Kornobis.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w drukarni „Jedność“ w Kielcach, ul. 3-go Maja 2.